

Janusz Gilas

"Cooperative sovereignty. From independence to interdependence in the structure of international environmental law", Franz Xaver Perrez, The Hague 2000 : [recenzja]

Kwartalnik Prawa Publicznego 1/2, 229-231

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FRANZ XAVER PERREZ, *COOPERATIVE SOVEREIGNTY. FROM INDEPENDENCE TO INTERDEPENDENCE IN THE STRUCTURE OF INTERNATIONAL ENVIRONMENTAL LAW*, KLUWER LAW INTERNATIONAL, THE HAGUE 2000, SS. 395.

Tezę autora jest, że współzależność charakterystyczna dla współczesnego świata przekształca suwerenność z traktowanej jako niepodległość i wolność państw w suwerenność współpracującą, której zasadą jest odpowiedzialność współpracy państw. Teza ta wielokrotnie formułowana w recenzowanej książce została osiągnięta w wyniku prześledzenia ewolucji pojęcia suwerenności poprzez wieki i analizy pojęcia stałej suwerenności nad zasobami naturalnymi. Autor utrzymuje, że suwerenność zrazu była pojmowana jako zawierająca ograniczenia swobody działania państw, potem w 18. i 19. stuleciu była rozumiana jako nieograniczona, by w 20. wieku stać się znowu ograniczoną przez normy prawa międzynarodowego. To schematyczne rozumowanie zostało osiągnięte na przeciwstawieniu doktryny Jeana Bodin, Francisco de Vitoria, Francisco Suareza i Alberto Gentili oraz Hugo Grotiusa doktrynie Georga Friedricha Hegla i Adolfa Lassona. W istocie jednak, jeśli w każdym z tych stuleci obowiązywało prawo międzynarodowe, to suwerenność podlegała zwężeniu. W rozważaniach tych brakuje zatem konstrukcji ograniczenia wykonywania suwerenności, która sprawia, że rozwija się prawo międzynarodowe przy jednoczesnym podtrzymaniu jako jego podstawy pojęcia suwerenności państwa. Prócz tej konstrukcji w Polsce definiuje się suwerenność poprzez jej dwie zasady: całościowość i samowładność. Zasady te nie są wzmiankowane we wspomnianej pracy. Wrażeniem recenzenta jest zatem, że polska doktryna suwerenności, tak jak ją sformułował Ludwik Ehrlich, jest lepszym ujęciem niż to, jakie spotykamy w literaturze światowej, tak szeroko powoływanej przez Franza Perreza.

Autor recenzowanej pracy dostrzega, że zwężenie suwerenności państw nastąpiło w wyniku znegocjowania Paktu Ligi Narodów i Karty Narodów Zjednoczonych, a także Paktu Brianda-Kellogga. Później jednak autor zajmuje się prawie wyłącznie zwężeniem suwe-

renności w wyniku ukształtowania się współczesnego prawa środowiskowego. Nie można zgodzić się z tą perspektywą. Bowiem w 19. i 20. stuleciu kluczowe znaczenie miało wyłonienie się unii administracyjnych, które również zwężyły pojęcie suwerenności, a konstrukcja ograniczenia wykonywania suwerenności wskazuje, że każde ograniczenie wykonywania suwerenności zwęża suwerenność. Dlatego właśnie utrzymuje się, że suwerenność istnieje w obrębie prawa międzynarodowego, a nie poza prawem międzynarodowy. Franz Perrez analizuje w tym kontekście pojęcie nieinterwencji w sprawy wewnętrzne państwa i pojęcie kompetencji wewnętrznej. Co do ostatniego terminu słusznie utrzymuje, że w miarę rozbudowy prawa międzynarodowego odstąpiono od określania zakresu kompetencji wewnętrznej przez każde państwo na rzecz określania kompetencji państwa przez prawo międzynarodowe. Natomiast autor nie zwraca uwagi na zagadnienie stosunku prawa międzynarodowego do prawa wewnętrznego, które stanowi praktycznie ważne uregulowanie z zakresu suwerenności.

Cześć III poświęcono suwerenności w kontekście ochrony środowiska. Autor omawia w niej obowiązek współpracy państw stwierdzając, że jest to obowiązek wynikający z traktatów, stanowiący normę zwyczajową i zasadę ogólną prawa. Nie przekonuje jednak wyprowadzenie tego obowiązku z zasad ogólnych prawa, ponieważ Perrez stwierdza tylko, że jest to konsekwencja zasady dobrej wiary. Z prawa środowiskowego autor wyprowadza natomiast obowiązek wymiany informacji, obowiązek prowadzenia konsultacji i rokowań, obowiązek ustanowienia i przystąpienia do instytucji wodnych. Obowiązki te nie stanowią w większości sytuacji środowiskowych obowiązków opartych na zwyczaju międzynarodowym, lecz stanowią konsekwencje norm traktatowych. Dlatego trudno utrzymywać, że zasada współpracy stanowi samodzielną zasadę powszechnego prawa międzynarodowego, a nie zasadę traktatów.

Autor wskazuje na instytucje wspólnego dziedzictwa ludzkości zatrzymując się na dnie mórz i oceanów poza zasięgiem jurysdykcji państwowej i położeniu prawnym księżycy. Warto byłoby w tym kontekście zastanowić się nad innymi przejawami i próbami zastosowania konstrukcji wspólnego dziedzictwa ludzkości. Wiążąc bowiem tę konstrukcję z normami o charakterze *ius cogens*, jak jest w przypadku tzw. Obszaru, tym samym tworzymy podstawy dla obowiązywania konstrukcji społeczności międzynarodowej. Jednakże obie konstrukcje występują zbyt rzadko, by istotnie zwężyły pojęcie suwerenności państw. Dlatego słusznie autor wypowiada się za obowiązywaniem w dalszym ciągu suwerenności.

Książka Franza Perreza jest doskonale udokumentowana i z pewnością zasługiwała na to, by stać się tezą doktorską, którą autor zaprezentował Uniwersytetowi Nowego Jorku.

Janusz Gilas*

OUTI KORHONEN, *INTERNATIONAL LAW SITUATED. AN ANALYSIS OF THE LAWYER'S STANCE TOWARDS CULTURE, HISTORY AND COMMUNITY*, KLUWER LAW INTERNATIONAL, THE HAGUE 2000, s. 326.

Recenzowana książka ukazała się w serii wydawniczej Instytutu Erika Castréna w Helsinkach jako pierwsza z pozycji z cyklu projektowanych monografii. Określić ją należy jako monografię z filozofii prawa międzynarodowego, gdyż takie tematy jak kultura, czy zwłaszcza społeczność międzynarodowa są badane metodami filozoficznymi, a nie socjologicznymi.

Podstawowym odróżnieniem w tej monografii jest przeciwstawienie natury kulturze. Zdaniem autorki kultura obejmuje przedmioty, które są wytworami człowieka, zaś natura przedmioty, które istnieją same w sobie jako konieczne, naturalne, nieuchronne. Do kultury autorka zalicza rządy prawa, reguły, prawa, cywilizację, tradycję, zwyczaje, obyczaje, idee, instytucje i religię. W konsekwencji kultura, historia i społeczność to badania nad kulturą. W takim ujęciu nie ma więc miejsca w badaniach na prawo natury, które tylko incydentalnie jest wzmiankowane w trakcie referowania ujęcia porządku międzynarodowego przez Ericha Kaufmanna. Kultura zdaniem autorki stanowi kompletny system powiązań różnych odgałęzień z prawem międzynarodowym. Tym samym autorka zajmuje stanowisko antyaturalistyczne skoro nie analizuje zagadnień sprawiedliwości geograficznej czy też zagadnień związków natury z prawem środowiska, a także przejawów prawa natury w działalności człowieka. Kompletny system powiązań kultury z prawem międzynarodowym nakazuje autorce zwrócić uwagę także na historię i społeczność. Wobec powyższego autorka dochodzi do wniosku, że prawnik międzynarodowy, a zwłaszcza sędzia lub arbiter międzynarodowy w swych rozstrzygnięciach dotyczących zdarzeń międzynarodowych kierują się uwarunkowaniami kulturowymi, historią i założeniami etycz-

* Prof dr hab. Janusz Gilas – kierownik Katedry Prawa Międzynarodowego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń.